



Morenita

PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ MEKSYKU W LASKACH

Liturgia Słowa

PSALM RESPONSORYJNY (Ps 33)

Szczęśliwy naród wybrany przez Pana.

Przez słowo Pana powstały niebiosa,
wszystkie gwiazdy przez tchnienie ust Jego.
Bo przemówił i wszystko się stało,
sam rozkazał i zaczęło istnieć.

* * *

II CZYTANIE (Rz 8,14-17)

Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży,
są synami Bożymi. Nie otrzymaliście
przecież ducha niewoli, by się znowu
pogryźć w bojaźni, ale otrzymaliście
ducha przybrania za synów, w którym
możemy wołać: Abba, Ojcze! Sam Duch
wspiera swym świadectwem naszego
ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli
zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami:
dziedzicami Boga, a współdziedzicami
Chrystusa (...).

* * *

EWANGELIA (Mt 28,16-20)

Jedenastu uczniów udało się do Galilei na
górze, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go
ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy
jednak wątpili. Wtedy Jezus podszedł do
nich i przemówił tymi słowami: Dana Mi
jest wszelka władza w niebie i na ziemi.
Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody,
udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i
Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać
wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja
jestem z wami przez wszystkie dni, aż do
skończenia świata.

1. Dziś Święto Dziękczynienia, w tym roku obchodzone pod hasłem: „Dziękujemy za dar życia i rodzinę”. W całej Polsce, przed kościołami, zbierane są ofiary na budowę Centrum Opatrzności Bożej.

2. Wczoraj w archikatedrze warszawskiej 21 diakonów przyjęło z rąk kardynała Kazimierza Nycza święcenia prezbiteratu. Jest wśród nich ks. Piotr Musiej, który odbywał w naszej parafii praktykę diakańską. Ks. Piotr odprawi w naszej parafii, w przyszłą niedzielę o 12.00, Mszę świętą prymicyjną i udzieli prymicyjnego błogosławieństwa.

3. W najbliższy czwartek, 07.06 obchodzimy **uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciało)**. Msze święte w naszym kościele o 9.00, 11.00 i 19.00 (nie będzie Mszy św. o 10.30 i 12.00). Po Mszy św. o 11.00 wyruszymy w procesji eucharystycznej do czterech ołtarzy:

I ołtarz – przy krzyżu misyjnym koło naszego kościoła przygotowują mieszkańcy Klaudyna i należącej do naszej parafii części Izabelina,

II ołtarz – przy krzyżu na skrzyżowaniu ul. Południowej i Brzozowej przygotowują mieszkańcy Lasek,

III ołtarz – przy figurze Matki Bożej na skrzyżowaniu ul. Brzozowej i Wieczorka przygotowują mieszkańcy Mościsk i Opalenia,

IV ołtarz – przy kaplicy w zakładzie dla niewidomych – przygotowują mieszkańcy Zakładu.

4. Prosimy o odświętne udekorowanie domów na trasie procesji i o przestawienie na czas uroczystości samochodów, które mogą przeszkadzać w przejściu procesji.

5. Spotkanie dziewczynek które chcą sypać kwiatki w czasie procesji Bożego Ciała – w środę o godz. 17.30 przy kościele.

6. Do wzięcia udziału w procesji (w strojach komunijnych) zapraszamy szczególnie dzieci, które w tym roku przyjęły pierwszą Komunię Świętą lub obchodziły jej rocznicę.

7. Zachęcamy do wzięcia udziału w nabożeństwach tzw. dawnej oktawy Bożego Ciała. Procesja eucharystyczna odbywać się będzie codziennie na zakończenie nabożeństwa czerwcowego.

8. Zespół „Świątełka”, do którego należą dzieci z naszej parafii, zaprasza na koncert, który odbędzie się w naszym kościele w przyszłą niedzielę, po Mszy św. o 10.30. Po koncercie będziemy mogli swoimi ofiarami wesprzeć dzieci, które zbierają fundusze na wyjazd wakacyjny grupy.



Dziękujemy za ofiary na pokrycie kosztów druku gazetki

PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ MEKSYKU
Laski, ul. 3 Maja 40/42,
05-080 Izabelin
tel.: (22) 752 21 07
strona: www.parafiawlaskach.pl
e-mail: parafiawlaskach@gmail.com

MSZE ŚW. W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:
9.00, 10.30 (z udziałem dzieci), 12.00 i 19.00
MSZE ŚW. W DNI POWSZEDNIE:
7.00 i 18.30
nr konta parafii:
18 1020 1026 0000 1102 0016 9920

Słowo o Słowie

WIĘŻ

Abba – to jedno z nielicznych (obok *korban*, *raka* i... *amen*, któremu niestety polskie przekłady odmawiają racji bytu) semickich słów, obecnych w greckim tekście Nowego Testamentu. We współczesnym języku hebrajskim przechowało się jako popularny, pozbawiony nacechowania emocjonalnego zwrot dzieci, nawet tych dorosłych, do ojca; *abba!* – powie dziś Izraelczyk i będzie to znaczyło tyle, co nasze „tato!”. Niektórzy komentatorzy próbują nadawać mu walor emocjonalny, tłumacząc jako „tatusiu” i podkreślając wyjątkowość takiego zwrotu w ustach Jezusa rozmawiającego z Bogiem. Jednak wydaje się, że tłumaczenie, jakim opatrują go sami autorzy Nowego Testamentu jest wystarczające: „ojcze!”. *Abba* – to semickie **ab**, oznaczające ojca czy też w ogóle przodka – z dodaną aramejską końcówką rodzajnika –**ah**; *ab(b)-ah*. Ojcze.

Być może więc tajemnica tego zwrotu leży nie tyle w jego treści, co w formie? Nie bez powodu chyba to właśnie słowo zostało w greckim tekście zachowane bez zmian, dokładnie tak, jak mógł je wypowiadać wcielony Bóg. Wpisane w rzeczywistość Jego ludzkiego, żydowskiego życia... I dokładnie takiego sposobu zwracania się do Boga NAS uczy Ten, który jest uosobioną Miłością Ojca i Syna. Duch przybrania za dzieci.

Wzruszająco, po ludzku bezpośrednia więź, do której zapraszają każdego z nas.

Szkoła liturgiczna

SUBIEKTYWNY PRZEWODNIK PO MSZY ŚWIĘTEJ

_____ OBOSIECZNY MIECZ _____

Najpierw jest słuchanie Bożego Słowa. Potem czas na homilię, czyli próba odniesienia Bożego nauczania do swojego życia. Pod wpływem Ewangelii można z odwagą rewolucjonisty rzucić wyzwanie swojemu świętemu spokojowi. Ale bez trudu można też znaleźć usprawiedliwienie dla hołdowania swoim przyzwyczajeniom.

Homilia, kazanie. Jak zwał tak zwał. Raz lepsze, raz gorsze. Zależnie od głoszącego, ale i od subiektywnej oceny słuchacza. Do jednego trafia to, do drugiego tamto. Każdy czego innego oczekuje, czego innego potrzebuje. Można czasem usłyszeć dobrą opinię o homiliach, które wydawały się opowiadaniem byle czego, ale i złe o obiektywnie bardzo dobrych. Zawsze jednak są jakoś nie tylko słowem człowieka, ale też i Bożym.



Po co są? Dla pogłębienia wiary - potrzebuje ona rzetelnej wiedzy o Bogu, o człowieku, o modlitwie, o sposobie na życie. Często dla wzmocnienia nadziei - z perspektywy obietnicy zmartwychwstania i życia wiecznego wszystkie kłopoty i bóle nabierają innego wymiaru. A najczęściej, żeby wzrosła miłość, przygaszona chrześcijańską rutyną, złymi przyzwyczajeniami, bylejakością.

Ma więc pomóc zgromadzonemu ludowi Bożemu w chrześcijańskim życiu; w budowaniu świata wedle Bożego pomysłu. Dlatego, aby budować wiarę, wzmacniać nadzieję i rozpałać miłość, homilia nie może być oderwana od codzienności. Ale też musi być wierna Bożemu słowu. Także wtedy, gdy wydaje się ono zbyt radykalne.

Czy Jezus był rewolucjonistą? Bardziej chodzi o faktyczne zainteresowanie się tym, do czego wzywał. Bez tej próby zachwycenia się Jego orędziem trudno zauważyć w sobie nawet całkiem spore wady. To inni powinni się nawrócić, a mnie wystarczy najwyżej lekko skorygować swoje życie. Niestety, radykalizm Ewangelii trzeba odnosić w pierwszym rzędzie do siebie.

Jeśli oko jest powodem twojego grzechu, wyłup je. Jeśli tym powodem jest ręka, odetnij ją. Hiperbola? Oczywiście. Ale czy potrafisz tak radykalnie unikać grzechu? „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi”. Nie gromadzimy. Zabezpieczamy przyszłość. Swoją, swoich dzieci, parafii. I choć Jezus mówi „nie troszczcie się”, o jutro tego już jakbyśmy nie słyszeli.

Albo: Nie odwracaj się od tego, który prosi. A my łatwo tłumaczymy sobie, że trzeba pomagać potrzebującym, nie naciągaczom. Racja. A umiesz odróżnić jednego od drugiego? Umiesz czasem wyjść na jelenia i dać się naciągnąć, gdy swojego sądu nie jesteś pewien? I tak dalej, i tak dalej. Można słuchać przypowieści o złym zarządcy, który bije swoje współsługi i mówić: jestem szefem i wolno mi od pracowników wymagać, a faktycznie

usprawiedliwiać zwyczajne draństwo. Można ze zrozumieniem kiwać głową, gdy Jezus wzywa, by mówić „tak – tak” i „nie – nie”, a po wyjściu z Eucharystii wrócić do swoich niesprawdzonych podejrzeń, pomówień i złości.

Słowo Boże jest jak obosieczny miecz. Pozwalasz, by ciął twoje przyzwyczajenia i stereotypy?

_____ TAK, WIERZĘ _____

Wierzyć znaczy powiedzieć „tak” objawiającemu się Bogu. Niby proste, ale...

Po co we Mszy Wyznanie wiary i modlitwa wiernych? Czy przypadkiem nie przyklejono ich w tym miejscu, bo gdzieś wypadło je upchnąć? Nie. To odpowiedź na usłyszane Słowo Boże.

Wierzę w Boga Ojca, Jego Jednorodzonego Syna, w Ducha Świętego. Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół, wyznaję jeden chrzest na odpuszczenie grzechów, oczekuję wskrzeszenia umarłych, i życia wiecznego w przyszłym świecie. Amen. Tak, wierzę Temu, który do mnie mówi i oświeca mój umysł, abym mógł zrozumieć. Przecież Jego słowa są samą prawdą. Jego rady – największą mądrością. Jego obietnice – moją największą nadzieją. Wierzę w Jego Kościół, choć niekoniecznie w kapłana sprawującego Eucharystię. Wierzę, że Bóg jest dobry i mnie, niegodnego weźmie kiedyś do siebie. Amen. Potwierdzam całym sobą. Tak, wierzę, Boże.

Wierzyć znaczy powiedzieć „tak” objawiającemu się Bogu. Ale nie tylko intelektem. Całym sobą. Wierzyć Bogu to zaufać Mu i przyłgnąć do Niego. Przyjąć to, co mówi i w tym świetle widzieć wszystkie sprawy. Naprawdę wszystkie.

Dlatego kolejną po wyznaniu wiary odpowiedzią na usłyszane Słowo Boże jest modlitwa. W różnych potrzebach Kościoła, świata czy poszczególnych ludzi. Od tego zaczynam. Na więcej przyjdzie czas, gdy na koniec Mszy usłyszę, że jestem posłany. Ale już teraz, podczas zgromadzenia Bożego ludu, podczas spotkania z Bogiem, wypełniam to, do czego dzięki Bożej łaskowości zostałem powołany: wstawiam się przed Wszechmogącym za moimi braćmi. Wszak na mocy chrztu zostałem kapłanem. Teraz jest okazja, moim obowiązkiem jest wstawiać się za nimi spełniając przy okazji ważny uczynek miłosierdzia.

Wszystkich spraw nie sposób ogarnąć. Zwłaszcza podczas Eucharystii. Trudno byłoby podczas Mszy – jak błogosławiony Jan Paweł Wielki – brać karteczki z intencjami i zanosić wszystkie polecane sprawy do Boga. Ale zawsze można pomodlić się choć za niektórymi. Najpierw więc za Kościół. Aby chciał odważnie realizować to, do czego Bóg go w dzisiejszym Słowie wzywa. Podobnie za cały świat. I w innych, nienawiązujących już do czytań potrzebach. Przecież problemy ludzkie bywają różne, a ja wszystko mam widzieć w świetle Jego nauki. I chorych, i głodnych, i bezrobotnych. Skrzywdzonych, opuszczonych, skruszonych grzeszników, ale i takich, którzy grzechu nie widzą albo w zatwardziałości serca szydzą z Bożego miłosierdzia. No i zawsze jeszcze trzeba się pomodlić za zmarłych. Oni tego potrzebują. By w dniu, w którym Bóg ich wskrzesi naprawdę mogli żyć w lepszym świecie.

Nie zapominam też o modlitwie za mnie i zgromadzonych ze mną na Eucharystii. Byśmy usłyszane słowo, to słowo, które bywa jak rozcinający wszystko miecz, mieli odwagę wprowadzać w życie. Bo samo słuchanie jeszcze wiarą nie jest. A... jak to było... bez wiary nie można podobać się Bogu, prawda? (Andrzej Macura, www.wiara.pl)